Sygn. akt: I C 947/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu I Wydział Cywilny, w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Marcin Rogowski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Otylia Rękas-Sieradzka

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2017 r. w Tarnobrzegu na rozprawie sprawy

z powództwa ***F. M.***

przeciwko ***(...) S.A. w S.***

o zapłatę 130.000 zł zadośćuczynienia w związku ze śmiercią M. M. w wypadku drogowym z dnia 11 stycznia 2016 roku w S.

I. zasądza od pozwanego (...) S.A.
w S. na rzecz powoda F. M. kwotę 91.000 zł (dziewięćdziesiąt jeden tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego (...) S.A.
w S. na rzecz powoda F. M. kwotę 7.791,98 zł (siedem tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt jeden złotych dziewięćdziesiąt osiem groszy) tytułem stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

SSO Marcin Rogowski

Sygn. akt I C 947/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 czerwca 2017r.

F. M. domagał się zasądzenia od (...) SA w S. tytułem zadośćuczynienia kwoty 130.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 maja 2016r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 11 stycznia 2016r. miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku, którego śmierć poniosła jego żona M. M.. Było to dla niego bardzo traumatyczne wydarzenie, gdyż stracił osobę, na której mógł zawsze polegać. Do chwili obecnej nie może pogodzić się z tą stratą i nadal wspomina małżonkę, kultywując pamięć po niej.

Nakazem zapłaty z dnia 18 sierpnia 2016r., sygn. akt I Nc 205/16 Referendarz Sądowy tut. Sądu uwzględnił powództwo w całości i orzekł o kosztach postępowania.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazał, że roszczenie powoda jest wygórowane, gdyż krzywda jakiej doznał została w całości zrekompensowana w postępowaniu

likwidacyjnym. Brak jest dowodu wskazującego, aby skutkiem zdarzenia z dnia 11.01.2016r. była trwała utrata zdrowia przez powoda, co znalazłoby odzwierciedlenie w jego życiu osobistym. Podniósł również zarzut przyczynienia się zmarłej M. M. do zaistniałego wypadku. Końcowo naprowadził, że odsetki od ewentualnie zasądzonego roszczenia winny być przyznane dopiero od daty wyrokowania.

W piśmie procesowym z dnia 30 grudnia 2016r. pozwany cofnął zarzut przyczynienia się M. M. do zaistniałego wypadku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 stycznia 2016r. w S. miał miejsce wypadek drogowy, w którym piesza M. M., na skutek doznanych obrażeń ciała, poniosła śmierć. Sprawcą wypadku był kierujący pojazdem S. (...) o nr rej. (...) R. K..

/bezsporne, kserokopia aktu zgonu – k. 8/

W dniu wypadku właściciel pojazdu korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej ze stroną pozwaną.

/dowód: bezsporne/

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel decyzją z dnia 6 kwietnia 2016r. przyznał na rzecz powoda kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci żony.

Pismem z dnia 12 maja 2016r. powód odwołał się od przedmiotowej decyzji domagając się przyznania na jego rzecz dalszej kwoty 130.000 zł. Pismem z dnia 23 maja 2016r. pozwany wskazał, że nie znajduje podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska.

Decyzją z dnia 19 września 2016r. ubezpieczyciel przyznał na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia dalsza kwotę 15.000 zł.

/dowód: decyzja z dn. 06.04.2016r. – k. 9, pismo z dn. 12.05.2016r. – k. 10-11, pismo z dn. 23.05.2016r. – k. 29-30, decyzja z dn. 19.09.2016r. – k. 81/

Powód i zmarła M. M. stanowili zgodne małżeństwo. Wspierali się wzajemnie i pomagali sobie. Byli dla siebie przyjaciółmi. Mieli wspólne plany na przyszłość. Zmarła dbała o rodzinę i była dla męża podporą w codziennych problemach. Zawsze mógł liczyć na jej pomoc. Śmierć żony była dla niego traumatycznym przeżyciem. Odczuwał ból i cierpienie. Nie mógł się pogodzić z tą stratą. Nie mogąc sobie poradzić z negatywnymi emocjami korzystał z pomocy lekarza psychiatry. Do chwili obecnej wspomina małżonkę, odwiedza jej grób i kultywuje pamięć po niej.

/dowód: zeznania świadków z dn. 21.12.2016r.: T. M. 00:21:06-00:37:00 i A. S. 00:38:04-00:56:00, zeznania powoda z dn. 28.06.2017r. 00:13:33- 00:28:00, zaświadczenie o stanie zdrowia – k. 66-67, k. 415/

Na podstawie opinii biegłego psychologa Sąd ustalił, że powoda ze zmarłą małżonką łączyła bardzo silna wzajemna więź. Więź ta była mocno ugruntowana i miała charakter bardzo silnej zależności emocjonalnej od współmałżonka. Najbardziej uwidoczniła się w osobowości powoda po śmierci żony, w postaci braku akceptacji samego siebie w zupełnie dla niego nowej sytuacji, w jakiej przyszło mu żyć. Związek małżeński powoda z nieżyjącą żoną, miał charakter partnerski, oparty na zasadzie wzajemnego zaufania i zrozumienia. Dzięki temu atmosfera panująca w rodzinie, oparta na uczuciu miłości wzajemnej, stwarzała pozytywny klimat do budowania wzajemnych więzi rodzinnych, które mocno są utrwalone. Dzięki temu powód styka się ze zrozumieniem, permanentnym wsparciem i pomocą nie tylko ze strony dzieci, ale i wnuków.

Funkcjonowanie intelektualne powoda, bezpośrednio po zdarzeniu, osłabiało dynamikę podstawowych funkcji psychicznych w postaci zwiększonej męczliwości psychicznej, która utrzymuje się u powoda do chwili obecnej. Bardzo przykre przeżycia powoda, związane ze śmiercią żony, są wciąż dominujące w jego świadomości i mimo upływu czasu

mocno go absorbuje. Mocno zalegają w jego osobowości i nie są do końca przez niego prawidłowo odreagowane. Natomiast bardzo negatywnie rzutują na sferę emocjonalną w jego osobowości w postaci; zwiększonej drażliwości emocjonalnej, niepokoju emocjonalnego i zwiększonej skłonności do przeżywania smutku i rozpaczy.

Negatywne przeżycia, jakich doznał powód z powodu tragicznej śmierci żony, bezpośrednio po zdarzeniu były tak silne, że całkowicie zaburzyły mu rytm i porządek dnia. Powód czuł się całkowicie zagubiony. Duże wsparcie ze strony dzieci jedynie doraźnie, nieznacznie łagodziło poczucie doznanej krzywdy i bólu. Powód nie był w stanie oderwać się od tych przeżyć, dlatego za namową najbliższych zgłosił się po pomoc do lekarza psychiatry. Uzyskiwana pomoc lekarza psychiatry sprowadza się do leczenia farmakologicznego, które w

znacznym stopniu uspokaja powoda i pozwala mu na stopniowe zaakceptowanie nowej sytuacji i podjęcia obowiązków domowych. Natężenie przeżyć związanych ze zmarłą, w świadomości powoda, w dalszym ciągu jest wysokie i zaburza jego sferę życia psycho-emocjonalnego. Powoduje u niego zwiększoną drażliwość emocjonalną, większą męczliwość psychiczną oraz podwyższony stan niepokoju emocjonalnego. Złagodzenie tych stanów jest możliwe jedynie przy całkowitym odreagowaniu tych przeżyć, które w dalszym ciągu mocno tkwią w jego osobowości. Dlatego wskazane jest poszerzenie dotychczasowej terapii farmakologicznej, prowadzonej przez lekarza psychiatrę o terapię psychologiczną w (...) w miejscu zamieszkania powoda.

Zerwanie więzi, łączących powoda ze zmarłą, w pierwszych miesiącach po jej śmierci niemal całkowicie zaburzyło jego aktywność życiową. Powód poczuł się całkowicie bezradny i zagubiony. Dzięki silnemu wsparciu ze strony dzieci i pomocy lekarza psychiatry, powód był w stanie podjąć wszystkie obowiązki domowe, a szczególnie te, które do tej pory wykonywała zmarła. Próby te zakończyły się efektem pozytywnym. Powód stał się bardziej zaradny życiowo, samodzielnie i bez pomocy wywiązuje się z obowiązków związanych z prowadzeniem domu i odpowiedzialnością za dom. Jedyną przeszkodą, która mimo wszystko wpływa na pewne osłabienie jego aktywności życiowej, jest wciąż silna świadomość negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią żony. Mocno zalegają one w osobowości powoda i powodują dyskomfort w jego codziennym funkcjonowaniu.

Żałoba powoda po śmierci jego żony nie miała zwyczajnego fizjologicznego przebiegu. Nie została ona odreagowana we właściwym czasie, lecz bardzo mocno rozłożona w czasie i obecnie przybrała charakter żałoby przedłużonej. Dlatego też przeżycia powoda, związane ze zmarłą, wciąż bardzo mocno zalegają w jego osobowości.

/dowód: opinia biegłego z zakresu psychologii – k. 391-398/

Sąd dał w całości wiarę dowodom z ujawnionych na rozprawie dokumentów, gdyż wszystkie zostały sporządzone przez uprawnione organy, w granicach przysługujących im kompetencji i w przepisanej formie, a ich wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu i stron.

Na wiarę zasługują zeznania świadków T. M. i A. S. na okoliczność relacji łączących F. M. z żoną oraz skutków, jakie w życiu powoda wywołała jej śmierć. W takim samym zakresie przymiotem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania powoda F. M..

Szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma opinia biegłego z zakresu psychologii, w oparciu, o którą Sąd ustalił okoliczności związane z aktualnym stanem psychicznym F. M. oraz skutków, jakie wywołał u niego zaistniały wypadek. Opinia ta jest jasna, spójna i logiczna, a zawarte w niej wnioski końcowe zostały prawidłowo i dokładnie uzasadnione. Opinia sporządzona została zgodnie z zakreślonymi przez Sąd tezami dowodowymi, przez biegłego posiadającego wieloletnie doświadczenie zawodowe, a nadto nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Bezspornym jest, że pozwany na podstawie art.9 ust.1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli

Komunikacyjnych ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła M. M., gdyż pojazd, którym poruszał się sprawca korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym. Odpowiedzialność ubezpieczyciela z mocy art. 822 k.c. obejmuje także zadośćuczynienie należne najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną krzywdę.

Pozwany w toku procesu uznał swoją odpowiedzialność za skutki jakie w wyniku wypadku poniósł powód, sporna pozostawała jedynie wysokość dochodzonego roszczenia, albowiem poniesiona przez niego szkoda, w ocenie pozwanego, została w całości wyrównana w toku postępowania likwidacyjnego.

Powód domagał się zasądzenia kwoty 130.000 zł, która w jego ocenie, przy uwzględnieniu wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym sumy 35.000 zł (łącznie 165.000 zł), stanowi odpowiednią rekompensatę odniesionych przez niego bólu i krzywdy.

Przedmiotowe roszczenie oparte zostało na art. 446 § 4 k.c., który stanowi, że Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda ta to niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie i posiadania żony. Kwestia ustalenia krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało Sądowi, który dysponuje w takiej sytuacji większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Nie oznacza to jednak, by ocena Sądu nie poddawała się weryfikacji pod kątem jej zgodności z dyspozycją art. 446 § 4 k.c. Kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia to: rodzaj naruszonego dobra, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność doznań psychicznych oraz rokowania na przyszłość (wyrok SN z dn. 20.04.2006r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509). Wszystkie te kryteria winny być odniesione do okoliczności związanych z pokrzywdzonym, przy zastosowaniu, zobiektywizowanych kryteriów oceny.

W odróżnieniu od obowiązku naprawienia szkody majątkowej kompensacja krzywdy ma charakter fakultatywny, o czym świadczy użyty w treści art. 446 § 4 k.c. zwrot, że „Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę". Mając na uwadze, że zadośćuczynienie to ma kompensacyjny charakter ustalenie jego odpowiedniej sumy nie może polegać na przyznaniu wyłącznie symbolicznej kwoty pieniędzy, ponieważ powinna ona odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy jako ekwiwalentu utraconych dóbr.

Sąd mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie, w tym podzielając twierdzenia powoda oraz przesłuchanych w sprawie świadków, a także mając na względzie treść opinii biegłego z zakresu psychologii, uznał, że kwotą adekwatna do poniesionej przez F. M. krzywdy będzie suma 126.000 zł. Powoda z żoną łączyła głęboka więź emocjonalna. Tworzyli kochające się małżeństwo. Pomagali sobie nawzajem i wspierali się. Byli dla siebie przyjaciółmi. Mieli wspólne plany na przyszłość. Trudno jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej cierpienia doznane w wyniku śmierci osoby bliskiej. Jednak nie ulega wątpliwości, że krzywda po stracie życiowego partnera, biorąc pod uwagę rodzaj i siłę wzajemnych więzi, jest jedną z najbardziej dotkliwych. Śmierć żony wywołała u powoda silne reakcje emocjonalne. F. M. bardzo kochał żonę. Jej odejście było dla niego ogromnym ciosem. Funkcjonowanie intelektualne powoda, bezpośrednio po zdarzeniu, osłabiało dynamikę podstawowych funkcji psychicznych w postaci zwiększonej męczliwości psychicznej, która utrzymuje się u powoda do chwili obecnej. U powoda pojawiła się zwiększona drażliwość emocjonalna, niepokój emocjonalny i zwiększona skłonności do przeżywania smutku i rozpaczy. Negatywne przeżycia, jakich doznał powód z powodu tragicznej śmierci żony, bezpośrednio po zdarzeniu były tak silne, że całkowicie zaburzyły mu rytm i porządek dnia. Powód czuł się całkowicie zagubiony. Przez pewien czas pomieszkiwał u syna, a później u córki, gdyż nie chciał zostawać w domu sam. Nie mogąc poradzić sobie z negatywnymi emocjami rozpoczął leczenie psychiatryczne. Do chwili obecnej nie może się pogodzić z tą stratą. Powód korzysta z leczenia psychiatrycznego. Świadomość przeżytej tragedii powoduje u niego zwiększoną drażliwość emocjonalną, większą męczliwość psychiczną oraz podwyższony stan niepokoju emocjonalnego. Powód nadal wspomina żonę, często odwiedza cmentarz i kultywuje pamięć po niej.

Wszystkie powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem, że kwotą odpowiednią do poniesionej przez powoda krzywdy będzie suma 126.000 zł, która została pomniejszona o wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 35.000 zł. Ostatecznie zasądzono więc 91.000 zł.

Zadośćuczynienie ma na celu rekompensatę wszelkich skutków wypadku o charakterze niematerialnym, ale musi być miarkowane i musi odnosić się do realiów społeczno-gospodarczych. Kwota zasądzona przez Sąd nie jest wygórowana i nie prowadzi do wzbogacenia powoda.

Oddalając powództwo co do kwoty 39.000 zł Sąd miał na względzie, że powód w czasie żałoby nie pozostawał sam, a wsparcie znajdował w najbliższej rodzinie, tj. u swoich dzieci i wnuków. W chwili obecnej funkcjonuje w sposób prawidłowy. Dzięki silnemu wsparciu ze strony dzieci i pomocy lekarza psychiatry, powód był w stanie podjąć wszystkie obowiązki domowe, a szczególnie te, które do tej pory wykonywała zmarła. Próby te zakończyły się efektem pozytywnym. Powód stał się bardziej zaradny życiowo, samodzielnie i bez pomocy wywiązuje się z obowiązków związanych z prowadzeniem domu i odpowiedzialnością za dom.

Stanowiska stron w zakresie daty odsetek ustawowych były sprzeczne. Powód domagał się, aby datą początkową był dzień 27 maja 2016r., gdyż w tej dacie upłynął termin, jaki powód wyznaczył ubezpieczycielowi do zapłaty pozostałej kwoty zadośćuczynienia. Wedle pozwanego powinna to być data wyroku. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić swoje świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania, a jeśli tego nie uczyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej wierzycielowi sumy. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tej dacie powinny się należeć od tego właśnie terminu (tak: SA we Wrocławiu w wyr. z dn. 18.01.2012r., sygn. akt I ACa 930/11, SA w Warszawie w wyr. z dn. 28.10.2011r., sygn. VI ACa 247/11, SN w wyr. z dn. 18.02.2011r., sygn. I CSK 243/10, SN w wyr. z 14.01.2011r., sygn. I PK 145/10).

Jest zasadą, że zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). W takiej sytuacji jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki należą się zgodnie z żądaniem o ile zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście należała się powodowi tytułem odszkodowania bądź zadośćuczynienia od wskazanego od niego dnia. W tym świetle nie ulega wątpliwości iż terminowy charakter świadczenia ubezpieczyciela, o którym mowa w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych należy rozumieć w ten sposób, że ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeżeli nie spełni w terminie miesięcznym świadczenia, które mu zostało zgłoszone kwotowo. Nie pozostaje zatem w opóźnieniu co do kwot nie objętych jego decyzją, jeżeli poszkodowany po jej otrzymaniu lub wcześniej nie określił kwotowo swego roszczenia (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 20.03.2014 r. sygn. akt IACa 849/13).

Sąd w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy ustalił, że szkoda w dobrach osobistych powoda istniała już w dacie zgłoszenia pozwanemu żądania wypłaty kwoty 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a nie dopiero od daty wyrokowania. Zgodnie natomiast z art. 817 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (tak też w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Powód zgłosił ponowny wniosek o wypłatę odszkodowania w wysokości 130 tys. zł. w dacie 12 maja 2016 r. zakreślając termin do spełnienia świadczenia10 dniowy k. 94, strona pozwana 27 maja 2016 r. odmówiła wypłaty ww. zadośćuczynienia k. 90. Na mocy art. 359 § 1 kc Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 28 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty.

Na podstawie art. 100 kpc Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu kwotę 7.791,98 zł. Strona powodowa poniosła w postępowaniu koszty w wysokości 14.224,39 zł (6.500z zł – oplata od pozwu, 390,39 zł – wynagrodzenie biegłego, 17 zł – opłata skarbowa od pełnomocnictwa, 7.200 zł

– wynagrodzenie pełnomocnika oraz 117 zł – koszt dojazdu do Sądu), natomiast strona pozwana poniosła koszt w wysokości 7.217 zł (7.200 zł – wynagrodzenie pełnomocnika i 17 zł – opłata skarbowa od pełnomocnictwa). Łączne koszty procesu to kwota 21.441,39 zł. Powództwo zostało uwzględnione w 30%. Powód winien ponieść zatem koszt w wysokości 6.432,42 zł (21.441,39 zł x 30%), a pozwany 15.008,98 zł (21.441,39 zł x 70%). Pozwany winien zatem zwrócić na rzecz powoda 7.791,98 zł (14.224,39 – 6.432,42 zł).

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

(...)